

GŁOS SWIDNIKA

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

Nr 2 (1531)
18.01.2002 r.
cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl

e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Kto tym razem?

Świdniczanin Roku 2001

Za tydzień przedstawimy Państwu kandydatów do tytułu

Świdniczanin Roku 2001.

Statuetkę Srebrnego Atlasa odbierze osoba, która w plebiscyście Czytelników okaże się najpopularniejszym mieszkańcem naszego miasta w ubiegłym roku.

W kolejnym wydaniu „Głosu Świdnika” znajdziecie Państwo kupon plebiscytowy, który po wypełnieniu, należy przysłać lub przynieść do redakcji.

Rozstrzygnięcia plebiscytu dokonamy podczas kwietniowej sesji Rady Miasta.

Radni zadecydowali

Woda i ścieki po staremu

Najważniejszymi punktami styczniowej sesji Rady Miejskiej było uchwalenie budżetu na 2002 rok oraz ustalenie wysokości opłat za wodę i ścieki. Problemy rozpoczęły się już przy ustalaniu porządku obrad. Radny Mieczysław Kowalik wnioskował o oddalenie projektu uchwały o cenach wody i ścieków, gdyż nie zasięgnięto w tej sprawie opinii czynników społecznych. Zgodnie z wyjaśnieniami prawników Urzędu Miejskiego opinia związków zawodowych nie jest wymagana przepisami. Ma ona raczej charakter zwiastujący. 17 głosami radni odrzucili wniosek M. Kowalika.

Zdaniem władz Pegimexu opłaty powinny wzrosnąć o 17,42% - woda i o 22% - ścieki. Jest to nieco mniej niż wynikało z naszej wcześniejszej publikacji. Powodem stało się obniżenie przez rząd, z 25gr na 16, opłaty za korzystanie ze środowiska naturalnego. Natomiast w opinii Zarządu Miasta podwyżka powinna wynosić 10% za wodę i 10,3% za ścieki. Przy pewnej dyscyplinie finansowej wystarczy to do prawidłowego funkcjonowania spółki: utrzymania płynności finansowej oraz zapewnienia środków na niezbędne remonty - przekonywał Ryszard Sudot, zastępca burmistrza.

Dokończenie na str. 2

Policja w nowej siedzibie

Wreszcie na swoim

W czwartek, 10 stycznia, nastąpiło oficjalne oddanie do użytku nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. Po 50 latach spędzonych w ciasnych pomieszczeniach przy ul. Niepodległości, świdniccy policjanci zajęli teraz połowę dawnego biurowca WSK, w którego drugiej części mieszczą się jednostki Starostwa Powiatowego, Sanepid i nasza redakcja. W otwarciu nowej komendy uczestniczyło wielu gości. Byli wśród nich: Andrzej Kurowski, wojewoda lubelski; insp. Jerzy Gołębiowski, dyrektor Biura Logistyki Komendy Głównej Policji; insp. Zbigniew Glowacki, komendant wojewódzkiej policji w Lublinie; mł. insp. Józef Zygmuntczuk, szef logistyki KW, przedstawiciele władz powiatu i gmin wchodzących w jego skład oraz instytucji i firm, które przyczyniły się do poprawy warunków pracy policji.

- Dzięki przychylności władz miasta, w 2001 roku zapadła decyzja o przekazaniu budynku pod nową siedzibę komendy - powiedział Jan Sprawka, komendant powiatowej policji w Świdniku. Za zrozumienie naszych potrzeb dziękuję burmistrzowi Waldemarowi Jaksonowi, Andrzejowi Radkowi, przewodniczącemu Rady Miejskiej oraz wszystkim radnym Świdnika, którzy dostrzegając potrzebę poprawy warunków bytowych policji wspierali nasze poczynania. Nie mieliśmy środków na remont i adaptację budynku, ale wspomogła nas Komenda Wojewódzka Policji. Natomiast z Komendy Głównej Policji otrzymaliśmy nowy radiowóz, marki Ford Transit.

Podczas uroczystości, pod adresem gospodarzy padło wiele życzeń i ciepłych słów. Wojewoda A. Kurowski dziękował za współpracę w czasie trudnych dni, styczniowego ataku zimy: „Wyrażam uznanie za doskonałe współdziałanie z innymi służbami w województwie. Dzięki temu udało się w dużej mierze uniknąć negatywnych skutków śnieżnej nawałnicy. Myślę, że nowe warunki pracy świdniczkiej policji pozwolą uzyskać jesz-



Uroczystego otwarcia nowej komendy dokonali, od lewej: starosta Ignacy Jędrzycki; komendant wojewódzkiej policji Zbigniew Glowacki; dyrektor Biura Logistyki KGP Jerzy Gołębiowski oraz wojewoda Andrzej Kurowski.

cze lepsze wyniki. Życzę, by w dalszym ciągu wspierali was mieszkańcy miasta, biznesmeni i wszyscy, którzy na co dzień z wami współpracują.

Praca policjantów znalazła uznanie w oczach J. Gołębiowskiego i Zb. Glowackiego, którzy obiecali pomoc w dalszej modernizacji i wyposażeniu pomieszczeń komendy. Podobną deklarację złożył także starosta Ignacy Jędrzycki.

- Obiekt zajmowany do tej pory przez świdniczkich policjantów był najgorszy w województwie - zaznaczył Zb. Glowacki. - Nie mieliśmy godziwych warunków pracy i przyjmowania interesantów. W tej chwili są one dobre. Policjanci przeprowadzili się do funkcjo-



Fot. Stanisław Socha

nalnych pomieszczeń. Z pewnością wpłynie to na mobilizację na poziomie wykonywanej pracy.

Na zakończenie uroczystości ksiądz Kazimierz Janik, kapelan lubelskiego garnizonu policji dokonał poświęcenia nowej siedziby KPP, po czym goście obejrzeli pomieszczenia komendy.

Anna Konopka

Fajslawice proszą o pomoc

Rząd lekceważy samorządy

Ponad 4 godziny trwała nadzwyczajna sesja Rady Powiatu, zwołana na wniosek dziewięciu radnych, w sprawie przyłączenia gminy Fajslawice do powiatu świdnickiego. Pod wnioskiem podpisali się: Alfred Bondos, Romuald Gumieniak, Dariusz Mańka, Gustaw Dmowski, Ryszard Borowiec, Marian Kalicki, Waldemar Białowas, Ewa Głodzik, Kazimierz Szczygiel. Przypomnijmy: decyzja rządu z 28 grudnia 2001 roku, wstrzymująca przejście gminy Fajslawice z powiatu krasnostawskiego

do powiatu świdnickiego, zaskoczyła mieszkańców Fajslawic i władze powiatu świdnickiego, które przygotowały wszystkie procedury niezbędne do rozpoczęcia procesu przejmowania gminy. Na znak protestu mieszkańcy Fajslawic Józef Wroński, rozpoczął głodówkę. 4 stycznia, w dniu w którym odbywała się sesja Józef Wroński przebywał już w świdnickim szpitalu. W sesji uczestniczyli: przewodniczący Rady Gminy Fajslawic Zbysław Kutrzeba i wójt gminy Tadeusz Chrusciel oraz ponad 20 mieszkańców Fajslawic, którzy oszukani przez rząd, szukają pomocy w Świdniku. Na sesję przybył

Dokończenie na str. 2

Bezdomne psy i koty czekają na schronisko Gajówka albo poniewierka

Tegoroczna, wyjątkowo surowa zima daje się we znaki nie tylko ludziom. Włóczęgowie bezpańskich psów i kotów szukających pożywienia w śmietnikach lub próbujących dostać się do ogrzewanych klatek schodowych i piwnic nie należy do rzadkości. Prawie dwa lata temu Świdnik był na dobrej drodze, by dołączyć do gmin, posiadających własne schronisko dla zwierząt. Niestety, nic z tego nie wyszło.

Jednym z inicjatorów działań sprzed dwóch lat był Jacek Przeglasiński, powiatowy inspektor weterynarii. - Zaczęłam wydzwaniać do różnych miejscowości, w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na schronisko - wspomina. - Znalazła się gajówka w Krzesimowie, na terenie gminy Mielgiew. Lokalizacja była wymarzona, gdyż obiekt stał na skraju lasu, z daleka od siedzib ludzkich. Wspólnymi gminno-powiatowymi siłami mogliśmy rozwiązać problem schroniska dla bezpańskich zwierząt, ale nie udało się. Dlaczego? Tego J. Przeglasiński nie chciał wyjawiać. Zapewnił nas tylko, że ta porażka nie zniechęciła go. Nadal poszukuje miejsca na schronisko.

Jaka jest rzeczywista skala problemu bezpańskich zwierząt na terenie Świdnika, nie wiadomo. Z pewnością, w naszym mieście odławiano dotychczas najwięcej czworonogów. Ich liczba wzrosła szczególnie w okresie wakacyjnych wyjazdów (wtedy zwykle nie wiadomo co zrobić ze swoim pupilem) lub po świętach (gdzie okazało się, że szczenię to zbyt kłopotliwy prezent). Do tego dochodzą nierejestrowane psy wiejskie, uciekające z gospodarstw. Dlatego nasz e miasto powinno być zainteresowane budową schroniska, tym bardziej, że zadanie to ustawowo należy do zadań gminnych. Odławianie zwierząt i wywożenie ich do schroniska do Chelma czy Lubartowa jest kosztowne i praktycznie nie rozwiązuje problemu. Poza tym schroniska te są już przepelnione i przyjmują zwierzęta wyłącznie ze swojego terenu.

Więcej na ten temat w rozmowie z Marią Gulanowską, radną miejską SLD (str. 6).

(sfs)

Sprzedać lub kupić notarialnie

Spółdzielca na swoim

W kwietniu ubiegłego roku weszła w życie ustawa nakazująca spółdzielniom mieszkaniowym przygotowanie posiadanych przez nie zasobów do wyodrębnienia mieszkań tak, by można je było sprzedać i kupić notarialnie. W grudniu sejm przedłużył termin wykonania tych prac, wiedząc na jak wielkie trudności natrafiają spółdzielnie. Jak przebiegają te prace w świdniczkiej Spółdzielni Mieszkaniowej? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Andrzeja Cwieka, jej prezesa:

- Geodeta kończy już wydzielenie nowych nieruchomości. Mamy 182 bloki, z czego powstanie około 100 no-

wych nieruchomości. Składają się one z jednego, trzech lub pięciu budynków, a wyznacza to struktura jej położenia. Bowiemy myśl ustawy, nieruchomości musi spełniać warunki działki budowlanej, czyli mieć dostęp do publicznej drogi i do wszystkich mediów. To nie może być enklawa wydzielona w środku osiedla.

Koncepcję podziału uzgodniliśmy z Urzędem Miejskim. Przygotowaliśmy pierwsze uchwały i zawarliśmy dwa akty notarialne. Dotyczyły one dwóch zespołów boksów garażowych, przy ul. Racławickiej i

Dokończenie na str. 2

USŁUGI POGRZEBOWE firma „KSIEŻOPOLSKI”

- trumny własnej produkcji
- obsługa ceremonii pogrzebowej (żałobnicy) eleganckimi karawanami Lincoln, Polonez, Volkswagen
- eksportacja z mieszkań o każdej porze do chłodni
- wieńce, wianki, stroiki na trumnę, tabliczki, nekrologi
- chłodnia
- konkurencyjne ceny pogrzebów

Siedziba firmy: Szpital Świdnik - Prosektorium czynne w godz. 8 - 15, tel. 751-26-42 po godz. 15 tel. 582-16-02 lub 0 606 169-354
PIASKI ul. Lubelska 34

R-2

POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI

NOWA TANIA POŻYCZKA ZIMOWA !!!

Bez poręczycieli, minimum formalności

KRÓTKI CZAS OCZEKIWANIA

Świdnik, ul. 3-Maja 1

tel. (0-81) 751-59-72,

w godz. od 10 do 17.

Rząd lekceważy samorządy

Dokończenie ze str. 1
posel Andrzej Mańka, który przez cały czas prowadzi rozmowy z mieszkańcami Fajslawic. Rozpoczął on już działania prawne w sejmie i obiecał pomoc w rozwiązaniu problemu przynależności powiatowej gminy. Po otwarciu obrad sesji rozpoczęła się dyskusja. Radny Dariusz Mańka zapytał, na jakiej podstawie starosta powiatu świdnickiego, nie rozpoczął 2 stycznia 2002 roku, przejmowania gminy Fajslawice, do czego obligowało go rozporządzenie Rady Ministrów z 31 maja 2001 roku. Starosta Ignacy Jędrzyk wyjaśnił, że procesu przejmowania gminy nie rozpoczął na wniosek wojewody lubelskiego, który o decyzji rządu poinformował go telefonicznie. Decyzja rządu znana była też w powiecie krasnostawskim, który zainteresowany takim rozwiązaniem, nie pozwoliłby na rozpoczęcie działań związanych z przekazaniem gminy. Radni otrzymali też informację, że z wnioskiem do Rady Ministrów o wstrzymanie przejścia gminy do naszego powiatu wystąpił Wojewoda Lubelski, motywując wniosek negatywną opinią Sejmiku Samorządowego i niezadowolaniem mieszkańców. Ta informacja dodatkowo zbulwersowała radnych i obecnych na sali mieszkańców Fajslawic. Zgodnie z prawem opinia Sejmiku Samorządowego nie jest wiążąca. To tylko stanowisko bez mocy prawnej, a odwoływanie się do niezadowolenia mieszkańców nazwano zwykłym oszustwem, przypominając wyniki referendum, w którym ponad 93 % głosujących mieszkańców opowiedziało się za przynależnością do powiatu świdnickiego. Radny Alfred Bondas zarzucił władzom powiatu, zbyt małe zainteresowanie problemem. Fakt, że nikt z władz nie odwiedził głojującego Józefa Wróńskiego jest tego najlepszym dowodem. Zwracano uwagę starostę, że powiat jest stroną w sprawie i nie może być tylko obserwatorem. Walkę z bulwersującą i bezprawną decyzją rządu trzeba rozpocząć natychmiast. Rząd nie ukrywa chęci zmian na mapie administracyjnej i likwidacji małych powiatów. Dlatego decyzja

ta może doprowadzić do likwidacji powiatu świdnickiego. D. Mańka postulował o skierowanie sprawy do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ponieważ bezprawną decyzją rządu zablokowano wypełnianie obowiązków w stosunku do mieszkańców Fajslawic (odsiedzenie, opieka zdrowotna, bezpieczeństwo). Zarządy radnych prawnicy poparli radni lewicy. Karol Szczotka powiedział, że w pełni respektuje wyniki referendum a radny Jerzy Szpakowski stwierdził, że jeżeli zostało złamane prawo, to należy sprawę skierować na drogę sądową. Po dyskusji powołano wspólną komisję, która przygotowała stanowisko skierowane do premiera rządu. Radni jednomyślnie poparli wniosek R. Gumiennika, obligujący zarząd powiatu do wszczęcia, zgod-

nie z przepisami prawa postępowania sądowego przeciwko decyzji rządu i skierowania sprawy do Trybunału Konstytucyjnego. Zobowiązano też zarząd powiatu do opracowania szerokiej informacji dla mieszkańców Fajslawic, w której znajdą się wyjaśnienia wielu nieprawdziwych opinii kolportowanych w środowisku. Uczestnicząc w sesji mieszkańcy Fajslawic, nie ukrywali oburzenia z powodu decyzji rządu. Zdesperowani i oszukani mówią, że jeżeli sprawa nie zostanie załatwiona zgodnie z ich wolą, to pewnie jest, że mieszkańcy Fajslawic już nigdy nie wezmą udziału w żadnym referendum. Podziękowali świdnickim radnym za poparcie i pomoc.

I Wierchoś

Stanowisko Rady Powiatu

W związku z nieformalnym ogłoszeniem w internecie komunikatu z obrad Rządu RP, z którego wynika, że Rada Ministrów zniewoliwała rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 2001 roku w sprawie utworzenia, ustalenia granic i zmian nazw powiatów oraz zmiany siedziby władz powiatu. Rada Powiatu Świdnickiego wyraża zdecydowany protest przeciwko formie podejmowania i publikowania rozporządzeń Rady Ministrów.

Wbrew motywacji Rady Ministrów, jakoby proponowane zmiany miały być próbą zażegnania konfliktów i uspokojenia nastrojów, decyzja ta doprowadziła do eskalacji napięć społecznych w gminie Fajslawice, spowodowanych zlekceważeniem przez rząd wyników konsultacji społecznych z dnia 1 października 2000 r. W konsultacjach wzięła udział rekordowa liczba 54,91% uprawnionych do głosowania, za przynależnością do powiatu świdnickiego opowiedziało się 93,21% głosujących. Konsultacje te stanowiły jedyną zgodną z prawem form wypowiedzenia się mieszkańców w kwestii przynależności terytorialnej.

Zmiana rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 maja 2001 r. nosi wszelkie znamiona decyzji opartej na przesłankach politycznych, a nie merytorycznych. Nadmieniamy, iż Rada Gminy Fajslawice jak i Rada Powiatu Świdnickiego, jednomyślnie pozytywnie zaopiniowały wnioski w sprawie zmiany przynależności powiatowej gminy Fajslawice do powiatu świdnickiego.

Traktujemy więc decyzję rządu jako lekceważącą również w stosunku do rad obu samorządów.

Począwszy od 1 października 2000 r., przez 14 miesięcy, nie podważano wyników konsultacji społecznych. Powiat świdnicki od lipca 2001 r. podjął wiele czynności techniczno-organizacyjnych w celu sprawnego wdrożenia powyższej zmiany. Brak Dziennika Ustaw z opublikowaną zmianą rozporządzenia przed 1 stycznia 2002 r. uniemożliwił wdrożenie decyzji rządu.

Oczekujemy od Rady Ministrów zweryfikowania decyzji i wzięcia pod uwagę woli mieszkańców Fajslawic oraz samorządów gminy Fajslawice i powiatu świdnickiego, co jest zgodne z Uchwałą Senatu RP z dnia 11.01.2001 r. i Uchwałą Sejmu RP z dnia 11.05.2001 r. w sprawie ocen funkcjonowania zasadniczego podziału terytorialnego państwa.

OKIEM ZARZĄDU

Co najpierw? Centrum miasta czy ulice pod lasem? Miejsce gdzie chodzi tysiące ludzi czy miejsce, w którym mieszka kilka rodzin? To pytania, na które co roku muszą odpowiadać władze miasta podczas układania listy inwestycji. Istotnym usprawnieniem tego procesu decyzyjnego jest lista zadań umieszczona w wieloletnim planie inwestycyjnym.

Kryteria inwestycyjne

Plan ten oparty jest na ściśle określonych kryteriach wyboru inwestycji. Te kryteria to:

- Inwestycja ogólnomiejska – inwestycja, która służy całoci gminy. Tutaj można wymienić, m.in. centrum miasta czy też budowę strategicznych ulic, np. Wyszyńskiego.

- Inwestycja zaawansowana – wyjaśnienie stosunków własnościowych gruntów, przygotowanie dokumentacji, rozpoczęcie uruchomienia procesu przetargowego. Taką inwestycją będzie realizowana szybciej niż ta, w której występują problemy formalno – prawne.

- Zadanie obowiązkowe – konieczne np. z powodu bezpieczeństwa. Związane chociażby z ruchem drogowym zamknięciem magistrali wodociągowej.

- Zadanie generujące wpływy do budżetu – inwestycja, dzięki której miasto zyska w przyszłości większe wpływy do budżetu, np. budowa sieci dla inwestora, który w przyszłości będzie gminie podatkami i dawał miejsca pracy.

- Zadanie, na które dostajemy środki zewnętrzne – inwestycje, których nie wykonujemy za własne pieniądze lub finansujemy je tylko

w części. Wspomnieć tu można o Centrum Usług Socjalnych czy ul. Wojska Polskiego.

- Wpływ na środowisko naturalne – zadania, które mają pozytywny wpływ na środowisko naturalne, w którym mieszkamy, np. współfinansowanie wysypiska śmieci w Rokicie, aby nie budować go w Świdniku.

- Udział mieszkańców w realizacji inwestycji – udział mieszkańców w wykonaniu zadania zgodnie z uchwałą o lokalnych inicjatywach inwestycyjnych.

- Te kryteria to oczywiście nie wszystko. Ważny jest w miarę symetryczny rozkład inwestycji, lokowanie środków w podnoszenie aspiracji edukacyjnych młodzieży, podnoszenie poziomu cywilizacyjnego życia mieszkańców Świdnika – dodaje burmistrz Świdnika Waldemar Jakson. Wszystkie inwestycje mają także jedno najpoważniejsze ograniczenie – możliwości finansowe miasta.

Rzecznik Zarządu Miasta Świdnika
Artur Sobol

INWESTYCJE

Kolejny rok inwestycji

Zapowiada się kolejny niezły rok dla gminnych inwestycji. Radni przyjęli projekt budżetu, w którym zapisanych jest 38 zadań na łączną kwotę 10,5 mln złotych. Niemal wszystkie zadania ujęte były wcześniej w wieloletnim planie inwestycyjnym.

W roku 2002 w gminie przybędzie ok. 2,5 nowych dróg utwardzonych oraz ponad 120 nowych miejsc parkin-

gowych. Dalszej modernizacji poddane zostaną centrum miasta, które ozdobi stylowa i nowoczesna fontanna. Poprawi się oświetlenie ulic oraz infrastruktura podziemna. – Zamierzamy także wybudować kolejny blok socjalny oraz kontynuować budowę czynszowych bloków w ramach TBS „Lokum”. O szczegółach będziemy mieszkańców informować – podsumowuje zastępcą burmistrza Świdnika Ryszard Sudol.

Rzecznik Zarządu Miasta Świdnika
Artur Sobol

Zamrożone płace

Świdnicki ratusz, podobnie jak wiele instytucji administracji publicznej, zamroził w tym roku płace urzędników. Pozostaną one na obowiązującym obecnie poziomie z grudnia 2001 roku. Decyzja ta jest wynikiem trudnej sytuacji budżetowej miasta.

- W Urzędzie Miejskim płace są i tak dość wysokie. Wynika to z faktu, że obok podstawowej kadry urzędniczej, zatrudnieni są w nim dobrze płatni specjaliści do spraw inwestycji czy finansów – tłumaczy burmistrz Waldemar Jakson. Miasto zmuszone jest też co roku zwiększać wydatki na administrację, gdyż rząd nakłada na samorząd coraz więcej zadań. W tym roku wymienić można chociażby spis powszechny mieszkańców, zmiany w liczących ustawach, rachunkowości, kontroli finansowej. W ostatnich latach zmieniły się przepisy dotyczące funkcjonowania jednostek gminnych czy konstruowania budżetu. – We władzach miejskich funkcjonuje już od kilku kadencji i mogę jednoznacznie stwierdzić, że ilość zadań zwiększyła się co najmniej pięciokrotnie – dodaje zastępcą burmistrza Ryszard Sudol. Mimo to, ilość zatrudnionych w Urzędzie podczas ostatniej kadencji zwiększyła się tylko o 4 osoby. W poprzednich kadencjach wzrost był dużo większy, w pierwszych latach o 18 osób, w latach kolejnych o 16 osób.

Xx

Repertuar kina LOT

18-20 stycznia - A.I. SZTUCZNA INTELIGENCJA - godz. 17.00; OSTATNI BASTION (wyk. Robert Redford, James Gandolfini, Steve Burton) - prod. USA, od lat 15, godz. 19.45;
21-23 stycznia - KINO NIECZYNNE;
24-27 stycznia - QUO VADIS - prod. pol., od lat 12, godz. 18.00;

QUO VADIS. Największa polska produkcja filmowa. Wielka epicka opowieść o władzy, która pokonała wiarę. O wierze, która przyniosła miłość. O miłości, która odmieniła Rzym. W rolach głównych: Paweł Deląg, Magdalena Mielcarz, Bogusław Linda, Franciszek Pieczka, Rafał Kubacki i inni.

QUO VADIS

kino „LOT”

Imię i nazwisko

Adres lub nr telefonu

Trzy dwuosobowe wejściówki na film **QUO VADIS** zostaną rozlosowane wśród tych, którzy do 21 stycznia br. przyniosą lub nadesłają do redakcji kupony wycięte z „Głosu Świdnika”.

Woda i ścieki po staremu

Dokończenie ze str. 1

Wielu radnych przeciwnych było jakimkolwiek podwyżkom. Dariusz Rubaj: „Obowiązkiem Pegimeku jest przedstawienie swoich potrzeb, ale naszym obowiązkiem jako radnych jest szersze spojrzenie na problem podwyżek. Głosowałbym za propozycją Pegimeku niestety, ceny wody i ścieków rzutują na sytuację finansową mieszkańców Świdnika. Pięćnastu, nauczyciele nie dostaną podwyżek. Renciści, emeryci mogą płacić?”

Andrzej Radek: „Skąd tak drastyczna różnica między cenami proponowanymi przez ZM i Pegimek?” Na to pytanie radny nie otrzymał jednoznacznej odpowiedzi.

Ostatecznie zdecydowano, że ceny za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków pozostaną na dotychczasowym poziomie. Podwyżek nie będzie. Takie było zdanie 22 radnych.

14 stycznia wchodzi w życie nowe przepisy, w myśl których to Pegimek będzie ustalał wysokość cen. Z wypowiedzi obecnych na sesji władz spółki wynika, że zrobią to jeszcze w tym roku. Na razie potrzebują kilku miesięcy na sprostanie wymogom ustawy i ustalenie nowych cen. Po czym zgodnie z przepisami wystąpią do Rady Miejskiej o ich zatwierdzenie.

Jeżeli radni nie zatwierdzą podwyżek dla wszystkich grup odbiorców, to muszą przyznać przedsiębiorstwu dotację. Chyba, że udułgodnią błędy w sporządzonej przez firmę kalkulacji cen.

Rafał Zablötny, prezes PK Pegimek: „Dzisiejsza decyzja zmusi mnie do wystąpienia do Funduszu Ochrony Środowiska o odroczenie spłaty kredytu zaciągniętego na uszczelnienie kolektora. Podroży to oczywiście jego obsługa. Firma nie będzie też w stanie wykonywać remontów, uszczelniania sieci wodociągowej, a prace te powinny potrwać jeszcze kilka lat. Na pewno nie ma mowy o żadnych inwestycjach. Nie zapłacimy w terminie podatku od nieruchomości, który wpływa do gminnej kasy. Jeżeli przedsiębiorstwo poniesie straty, zwróć się do Zarządu Miasta o umorzenie tego podatku. Nie wystarczy również środków na podwyżki dla pracowników firmy, choć zasługują na lepsze płace.”

Ryszard Sudol, wiceburmistrz Świdnika: „Podtrzymuję propozycję około 10% podwyżki, gdyż pozwoli to na normalne funkcjonowanie Pegimeku. Jednak po dzisiejszej decyzji przedsiębiorstwo musi z pewnych inwestycji zrezygnować. Być może na koniec roku firma wykaże straty.”

Anna Konopka

ŚWIDNIKA

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Szkolna 7, skr. poczt. 10.
Tel./fax 468-74-54.

Polityczna orkiestra

Sa granice przyzwoitości, których się nie przekracza. Wielka akcja charytatywna, którą organizuje w Polsce co roku fundacja Jerzego Owsiaka w Świdniku firmowana była przez osoby Włodzimierza Ławickiego, Bartłomieja Żelazka i Rafała Zablötneho oraz polityczne stowarzyszenie „Obywatela dla Rzeczypospolitej”. Stowarzyszenie, z którego poparcia, jak to niedawno ogłosił, zamierza startować w najbliższych wyborach prezydenckich Andrzej Olechowski, jeden z twórców Platformy Obywatelskiej.

I żeby było wszystko jasne – nie mam pretensji, że lokalni politycy organizują w Świdniku te akcje, że liczą na poparcie społeczne, które pozwoli im w następnej kadencji dostać się do Rady Miasta. To wszystko jest zgodne z zasadami demokracji i oświadczenie nie widzę w tym nic niestosownego (sam przecież wspierałem liczne akcje charytatywne, także na terenie naszego miasta). Ale błagam Panowie nie kłamić – to nie stowarzyszenie Olechowskiego, nie Platforma Obywatelska, ani ZChN czy SLD, a fundacja „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy” Jerzego Owsiaka organizuje co roku swoją akcję na rzecz chorych dzieci. Można te akcje popierać lub nie, można lubić metody i słownictwo Jerzego Owsiaka lub się z nim nie zgadzać, ale nie wolno twierdzić, że to ktoś inny w Świdniku te akcje organizuje. To nieuczciwie.

Informacje o tym przykrym incydencie dla wszystkich mieszkańców Świdnika, którzy oddali podczas akcji swoje pieniądze, przekazuje w najbliższym czasie na ręce zarządu fundacji Jerzego Owsiaka. Wierzę, że więcej się on nie powtórzy.

Artur Sobol



Wolne wnioski

Jaki będzie ten rok, każdy może sobie wyobrazić. Rząd z poparciem parlamentu w sposób jednoznaczny wybił nam z głowy a właściwie z kieszeni szansę na życie w sposób normalny. Jedno możemy przewidzieć: będzie gorzej. Gorzej w pracy, gorzej w rodzinie, gorzej w najbliższym otoczeniu.

Ta wizja jutra niesie za sobą olbrzymi pesymizm. Pesymizm, który może nas zniszczyć. Może także pobudzić do działania. Działania w sytuacji prawie beznadziejnej. Bo przecież jakie często w przeszłości umieliśmy znaleźć dobre rozwiązania, gdy wydawało się, że nie już się nie da zrobić.

Tak jest i teraz. Sytuacja społeczna, gospodarcza, ekonomiczna i polityczna nam nie sprzyja. Stosowane i pomocne kiedyś metody działania trzeba dzisiaj odłożyć na półkę. Nie ma już polityków, którzy mogli albo nie, chcieli albo nie coś załatwić. Nowa władza, chociaż głosi ideę dialogu społecznego, wcale nie ma zamiaru uprawiać tego dialogu na co dzień. Oczywiście będzie się spotykać, oczywiście będzie wymieniał dokumenty, ale także oczywiście będzie puszczał mimo uszu nasze uwagi, z czym mamy już do czynienia, łącząc ze złośliwymi uwagami na przesłanych dokumentach.

Co więc robić? Budować dalej silny Związek, profesjonalny, sprawny, skuteczny. To niby oczywiste. Ale jak to uczynić? Na przykład przekonać osoby będące poza Związkiem do przystąpienia do niego? To trudne. Pracownicy albo się boją, albo mają do nas zastrzeżenia. Nasz flirt z polityką rzuca się cieniem na naszą reputację. Musimy się z tego wydobyc. Musimy pokazać, że to w naszym Związku można znaleźć przyjaciela, który nie opuści nikogo w trudnej sytuacji. Jak to zrobimy, zależy od nas wszystkich. Nie tylko od władz krajowych, regionalnych czy branżowych, ale także, a właściwie przede wszystkim, od działaczy i członków z danego zakładu. Jest to trudne, ale jest to jedyna droga do osiągnięcia takiej liczebności, aby się z nami liczyć.

A co dalej? Co zrobić, gdy pracodawca informuje nas, że niestety chce lub musi dokonać zwolnień. Czy bronić każdego stanowiska pracy, czy upierać się do końca, że nikogo nie pozwolimy zwolnić, czy też szukać nowych rozwiązań? Takich jak na przykład rezygnacja z części etatu po to, aby inni nie musieli odchodzić z zakładu. Rezygnacja oczywiście na określony czas, pod wyne-

gowanymi warunkami. Takich dylematów będzie więcej. Ale przecież nikt nam nie mówił, że bycie związkowcem to łatwa praca. Jeśli ktoś tak sądzi, to teraz jest najwyższy czas na podjęcie decyzji. To czas wyborów związkowych, to czas znalezienia tych, których trudna sytuacja tylko mobilizuje do działania. To także czas dla innych, którzy już się zmęczyli pracą związkową, aby ustąpić miejsca nowym, bardziej energicznym.

A na dworze zima. Wreszcie śnieg, mróz i zawieje. Zapomnieliśmy już o tym. Ostatnie lata to wydłużona jesień i gorące lub kapryśne lato. I zima oczywiście nas zaskoczyła. Dla niektórych winni kłopotów na drogach są kierowcy TIR-ów. Dla innych brak plugów do odśnieżania. Mieszkańcy zasypanych wiosek i miejscowości radzą sobie sami. Jedni odgarniają śnieg, inni jeżdżą po chleb, jeszcze inni pomagają chorym. Solidarność międzyludzka znowu okazała się jedynym ratunkiem w trudnej sytuacji. A od czego jest państwo? Co raz częściej zadajemy sobie pytanie. I coraz częściej nie wiemy, jak na nie odpowiedzieć. Coraz częściej także nasza odpowiedź jest bardzo krytyczna.

Bogdan Olszewski
(„Magazyn Solidarność”)

Miniony rok TRUDNY BILANS

Chcąc ocenić minione 12 miesięcy trudno uciec od refleksji, że żyjemy dzisiaj w innym świecie niż na początku roku 2001, u progu nowego tysiąclecia. Wtedy zdawało się nam, iż po wielkich dramatach i górkich doświadczeniach wieku XX świat wkracza wreszcie w epokę pokoju... Te nadzieje szybko zostały utracone po ataku terrorystycznym na Stany Zjednoczone. Nie rozwiązywane konflikty o podłożu nie tylko ekonomicznym mają zasadniczy wpływ na brak poczucia wspólnoty wśród ludzi i narodów.

W kraju również przeżyliśmy swoiste, polityczne zamętnienie. Przegrane przez formację prawicowe wybory parlamentarne dla wielu okazały się być leką ponad siły, co gorzej wielu polityków prawicowych okazuje się niezadowolonych do wyciągania wniosków i kontynuuje spory i podziały. To z pewnością przekłada się na nastroje nas wszystkich, także na nastroje wewnątrz „Solidarności”.

Na pewno jednak ocena minionego roku nie może zamknąć się wyłącznie bilansem negatywnym. Szczególnie w sferze związkowej miały miejsce ważne, pozytywne wydarzenia. Myślę, że do sukcesów, które z pewnością będą owocować w przyszłości, zaliczyć trzeba przede wszystkim uchwalenie przez poprzedni parlament ustawy o komisji trójstronnej. Ustawę umocowanie tej instytucji zapewniamy będzie wpływ „Solidarności” na kształt życia publicznego.

Niewątpliwie za sukces możemy uznać obronę kodeksu pracy w jego dotychczasowym kształcie, mimo zakusów z wielu stron, zmierzających do uczynienia z tego dokumentu narzędzia służącego przede wszystkim pracodawcom. Udało się też ochronić system świadczeń socjalnych, co warto jest podkreślić właśnie dzisiaj, kiedy lewicowy rząd realizuje ich ograniczenie i likwidację.

Na polu związkowym ważnym osiągnięciem jest również intensyfikacja działań, zmierzających do pozyskiwania nowych członków „S”. Zarówno w Komisji Krajowej, jak i w wielu regionach powstały odrębne struktury zajmujące się wyłącznie tego typu dzia-

łalnością. Zaczyna to przynosić pierwsze efekty, udało się doprowadzić do powstania wielu nowych organizacji zakładowych. Szczególnie cieszy nas fakt, że komisje „S” powstają coraz częściej w hipermarketach, gdzie pracownicy pozbawieni byli do tej pory możliwości skutecznej obrony swoich praw przed samowolą pracodawców.

Przeżyliśmy też określone standardy, jakie muszą spełniać wszystkie regiony „S”. Ma to przyczynić się do usprawnienia działania struktur Związku, a jednocześnie doprowadzić do likwidacji tych regionów, które są słabe, niewydolne i nie są w stanie sprostać określonym wymaganiom.

W Związku postępuje porządkowanie spraw majątkowych. Warto podkreślić, że w minionym roku uruchomiliśmy mechanizm zaspokajania orzeczeń Społecznej Komisji Rewindykacyjnej dla struktur Związku. Kałkiem pokaz- nie środki, na razie w formie obligacji państwowych, popłynęły do setek komisji zakładowych, a łącznie do ok. 2 tys. podmiotów związkowych „S”. Na poziomie KK zaczął funkcjonować fundusz wspierania zadań statutowych Związku. W roku 2002 odsetki z gromadzonych funduszy będą dzielone i będą wspierały struktury „S” w działaniach na rzecz pozyskiwania nowych członków i szkolenia działaczy związkowych.

W minionym roku podjęliśmy negocjacje z OPZZ na temat podziału majątku po byłym CRZZ. Zawarte zostało porozumienie dotyczące środków finansowych. Trwają jeszcze negocjacje dotyczące FWP, które prawdopodobnie znajdą swój finał w 2002 roku.

Kontynuowaliśmy także prace nad nowym statutem Związku. W tej chwili mamy już gotowy projekt, przyjęty do dalszych prac i mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda się go uchwalić. Niestety – i tu przechodzimy do minusów, jakie możemy zapisać na swoim koncie – nie udało się tego dokonać na tegorocznym Krajowym Zjeździe Delegatów, a także pierwotnie były plany. Za pewną porażkę można też uznać opóźniające się porządkowanie struktur. Z drugiej strony jednak musimy mieć świadomość, że uchwalenie nowego statutu nie może być celem samym w sobie. Widocznie jeszcze do tego nie dojrzelismy, a przyjmowanie tego dokumentu na siłę mogłoby zawoocować konfliktami. To cena, jakiej nie warto płacić.

Z całą pewnością za zjawisko bardzo negatywne, pomimo dokonania na polu pozyskiwania członków, uważać trzeba tonięcie strzegony „S”. Spowodowane jest to postępującą restrukturyzacją wielu sektorów gospodarki i zwolnieniami.

Bezrobocie i rozwiązywanie wszystkich związanych z tym problemów to – obok negocjacji w sprawie zjednoczenia z Unią Europejską – największe wyzwania na najbliższe lata dla Polski, a co za tym idzie również dla Związku. Problemami do pilnego załatwienia, w które chcemy i musimy się angażować, są kwestie systemu emerytalnego, pracy w warunkach szkodliwych oraz emerytur pomostowych.

Przechodząc do szerszej, państwowej perspektywy należy odnotować, że „Solidarność” w dużym stopniu utraciła możliwość skutecznego oddziaływania na kształt uchwalanego w Polsce prawa. Stąd szczególnie nadzieję wiążemy właśnie z komisją trójstronną. Należy podkreślić jednak, że polityczne „trzęsienie ziemi” bardziej wpływają na nasze samopoczucie niż na faktyczne funkcjonowanie „Solidarności”. Związek istnieje, działa. Główny ciężar pracy związkowej dźwigają tysiące komisji zakładowych, zrzeszeni w nich członkowie i coraz lepiej wyszkoleni i doświadczeni działacze. Kłopoty to w jakimś sensie nasz chleb powszedni i dlatego, jestem o tym absolutnie przekonany, bez względu na trudności „Solidarność” nadal będzie robić swoje. Tego właśnie, a więc dobrych owoców i satysfakcji z ciężkiej pracy związkowej życzyć wszystkim członkom i sympatykom „Solidarności” w rozpoczynającym się 2002 roku.

Janusz Śniadek

Świadczenie przedemerytalne

Od Nowego Roku nie ma już zasiłku przedemerytalnego. Zostało tylko świadczenie przedemerytalne.

Do końca roku osoby w wieku przedemerytalnym, czyli takie, którym należało się więcej niż zwykły zasiłek dla bezrobotnych, ale jeszcze nie emerytura, miały prawo do zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego.

Teraz kobieta, która ma 30 lat pracy, a mężczyzna 35 (niezależnie od wieku) dostanie zwykły zasiłek dla bezrobotnych, gdyż zlikwidowany został zasiłek przedemerytal-

ny. Tak samo poszkodowani są ci, którzy przepracowali łącznie: kobieta 25 lat, a mężczyzna - 30 lat (w tym 15 lat warunkach szkodliwych). Nie dostaną świadczenia przedemerytalnego.

Osoby, które zarejestrowały się do końca 2001 roku, zachowują prawo do zasiłku przedemerytalnego na starych zasadach.

Świadczenie przedemerytalne dostaną teraz osoby, które mają status bezrobotnego z prawem do zasiłku, jeśli:

- osiągnęły wiek 58 lat (kobieta) i 63 lata (mężczyzna) i udukuemniają okres uprawniający do emerytury (składowy i nieskładowy) wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn lub

- do dnia rozwiązania umowy o pracę z powodu reorganizacji zakładu pracy, w którym były zatrudnione przynajmniej przez 6 miesięcy, ukończyły co najmniej 50 lat (kobieta) i 55 lat (mężczyzna), a ponadto udukuemniają okres uprawniający do emerytury nie krótszy niż 30 lat (kobieta) i 35 lat (mężczyzna) lub (dotychczas było odpowiednio 55 i 60 lat życia oraz 20 i 25 lat pracy).

- do dnia rozwiązania umowy o pracę z powodu reorganizacji zakładu pracy, w którym były zatrudnione przynajmniej 6 miesięcy i mają - bez względu na wiek - co najmniej 35 lat pracy (kobieta) 40 lat (mężczyzna) lub

- do 31 grudnia roku poprzedzającego rozwiązanie umowy o pracę z powodu niewypłacalności pracodawcy miały okres uprawniający do emerytury - co najmniej 34 lata (kobieta) i 39 lat (mężczyzna).

Świadczenie przedemerytalne naliczane jest tak, jak emerytura. Obecnie równe jest 80 proc. emerytury; jaką ubezpieczony otrzymał w tym momencie (było 90 proc. emerytury). Nie może być jednak niższe od 120 proc. zasiłku dla bezrobotnych i wyższe od 200 proc. tego zasiłku.

Podstawa prawna: ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz. U. nr 6, poz. 56 z 2001 r. ze zmianami, ostatnia zmiana w Dz. U. nr 154, poz. 1793).

Łączenie z pracą

Obecnie do zasiłku przedemerytalnego można dorobić połowę najniższego wynagrodzenia (380 zł).

Od kwietnia 2002 r. zasiłek przedemerytalny będzie zawieszany, gdy zarobek (również w ramach działalności gospodarczej) przekroczy 2-krotną wysokość zasiłku dla bezrobotnych. Do sumy tej wlicza się także wartość zasiłku przedemerytalnego.

To nie jest zasiłek

Nadal świadczenie przedemerytalne różni się od zwykłego zasiłku dla bezrobotnych tym, że wypłacane jest bezterminowo, to znaczy aż do czasu uzyskania uprawnień do emerytury i w nieco większej wysokości. Osoby pobierające świadczenie przedemerytalne nie muszą potwierdzać gotowości do podjęcia pracy. Nie grozi im też utrata zasiłku, gdy nie stawia się w urzędzie lub nie przyjmuje oferty. Mogą natomiast zostać skierowane - jeśli wyrażą zgodę - na szkolenie, do prac interwencyjnych, robót publicznych.

Różne rodzaje świadczeń

- * zasiłek dla bezrobotnych: - podstawowy (100 proc.) - 476,70 zł;

- obniżony (80 proc.) - 381,40 zł;
- podwyższony (120 proc.) - 572,10 zł;

- * zasiłek przedemerytalny (na starych zasadach): - podstawowy (minimalny - 120 proc. zasiłku podstawowego) - 572,10 zł; - podwyższony (maksymalnie 160 proc. zasiłku podstawowego) - 762,80 zł;

- * świadczenie przedemerytalne - 80 lub 90 proc. wyliczonej emerytury (nie mniej niż podstawowy zasiłek przedemerytalny).

Renata Majek

Demonstracja w Brukseli Sprawiedliwa Europa

Ponad 80 tys. związkowców z całej Europy wzięło udział w demonstracji, która odbyła się w Laeken w Brukseli 13 grudnia. Tradycyjnie już udział w niej wzięła także delegacja NSZZ „Solidarność”.

Po raz kolejny zakończenie przewodnictwa jednego z państw Piętnastki połączone jest ze szczytem państw UE, na którym przywódcy europejscy podsumują ostatnie pół roku, a także podejmują decyzje związane z przyszłością Europy. Szczyt w Laeken, kończący belgijską prezydenturę, miał określić główne kierunki reform Unii przed jej rozszerzeniem, które planuje się na rok 2004. W celu przedyskutowania i przedstawiania obywatelom UE propozycji reform na szczycie w Laeken powołano Konwent, w którym zasiadają przedstawiciele rządów (po jednym z krajów członkowskich i kandydujących), delegaci z parlamentów narodowych (po dwóch z każdego z 27 krajów, z Polski po jednym z Sejmu i z Senatu), 16 deputowanych Parlamentu Europejskiego i komisarz Michel Barnier z Brukseli. Przewodniczącym Konwentu został Valéry Giscard d'Estaing.

Byliśmy widocznymi

Zwykle w przeddzień szczytu państw UE, EKZZ organizuje demonstrację. W ten sposób związkowcy europejscy dopominają się o społeczny wymiar zjednoczonej Europy, czyli pełne zatrudnienie, tworzenie nowych miejsc pracy, godne płace dla pracowników. Być może w przyszłości forma takich demonstracji ulegnie zmianie. W EKZZ myśli się już o tym, by wybrane przedstawicielstwa przerywały pracę w trakcie szczytu państw UE. Zdaniem związkowców europejskich politycy w dyskusjach o przyszłym kształcie Unii muszą dostrzec organizacje pracownicze jako partnerów społecznych, którzy nie godzą się na Europę z wzrastającym bezrobociem.

Po raz trzeci w demonstracji brali udział także przedstawiciele NSZZ „Solidarność”. Tym razem byli to głównie przedstawiciele branży spożywczej, a także Janusz Śniadek, przewodniczący KR Gdańskiego, Andrzej Adamczyk i Andrzej Matla z Działu Zagranicznego ZK oraz Grzegorz Dobyszyk. Z powodów technicznych ze 150 osób, które zgłosiły chęć uczestnictwa, do Brukseli dotarło 50. - Dzięki wielkim transparentom, które tym razem zabraliśmy ze sobą i koszulkom z logo „Solidarność”, byliśmy widocznymi - mówi Andrzej Matla.

Najliczniej reprezentowane były związki belgijskie, francuskie, niemieckie. Duża grupa związkowców przybyła także ze Słowacji i Słowacji. Po raz pierwszy w takiej demonstracji za zgodą EKZZ i za naszą wiedzą uczestniczyło OPZZ.

Nowe zasady przyznawania zasiłków

W tym roku czeka nas istna rewolucja w wypłacie zasiłków rodzinnych, pielęgnacyjnych, wychowawczych, chorobowych, porodowych oraz zasiłku (urlopu) macierzyńskiego

Niektóre zmiany w sposobie przyznawania zasiłków weszły w życie od 1. stycznia 2002 r.

- * Obniżą się z 80 proc. do 70 proc. kwotę zasiłku chorobowego wypłacanego za czas pobytu w szpitalu. Osoby przebywające w szpitalu w wyniku wypadku przy pracy (w drodze do lub z pracy), choroby zawodowej, chorującej nieprzerwanie ponad 90 dni oraz kobiety w ciąży otrzymują 100 proc. świadczenia. Zasiłek chorobowy naliczany jest od otrzymanego wynagrodzenia.

Zasiłki, do których prawo nabyliśmy przed 1. stycznia 2002 r. (pod warunkiem, że niezdolność do pracy jest nieprzerwaną) wypłacane są na starych zasadach.

Mniej dla rodziny

- * Zlikwidowano zasiłek porodowy. Dotychczas dostawała go każda matka rodząca dziecko, niezależnie od zarobków, także wtedy, gdy sama nie pracowała, a pracował tylko mąż.

Według nowych zasad zasiłek porodowy zastąpiony będzie jednorazowym zasiłkiem macierzyńskim wypłacanym z opieki społecznej i uzależnionym od dochodu rodziny. Dostaną go tylko te matki, które spełniają kryterium dochodowe ustalone przez opiekę społeczną.

Dokończenie w następnym wydaniu „Grot”.

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYCHODNI ZDROWIA „LOT - MEDICAL”

Zapewniamy całkowicie bezpłatną opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branżowej Kasie Chorych.

Udzielamy również bezpłatnych porad w Poradni Okulistycznej, Neurologicznej, Laryngologicznej i Ginekologicznej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej Kasie Chorych.

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa. Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są całkowicie bezpłatne.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji z leczenia w poprzedniej przychodni i wypełnieniu na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów: 751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81.

R-5

Przychodnia Zdrowia „LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie
badan profilaktycznych w ciągu 1 dnia.

Odpłatność uzależniona
od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska,
a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



Z redakcyjnej poczty

Szanowna Redakcjo, ponieważ jestem stałym czytelnikiem „Głosu Świdnika” chciałbym podzielić się swoimi uwagami odnośnie Projektu Budżetu Gminy Miejskiej Świdnik na 2002 r. Zapewne wielu mieszkańców Świdnika, a również i ja cieszę się z tego, że wreszcie po 50 latach chociaż centrum Świdnika nabiera rumieńców i pięknieje - to cieszy. Również druga nowa inwestycja - budowa drogi od ul. Wyszyńskiego do szosy Piaseckiej - jest bardzo trafna. Nowa ulica dla mieszkańców Świdnika i nie tylko dla Świdnika ma szczególne znaczenie, gdyż skróci i polepszy dojazd do cmentarza niezależnie od warunków atmosferycznych. Niepokoi mnie jednak czas tej budowy tj. 3-letni, a wiadomo, że inwestycja im krótsza tym tańsza. Czy nie warto by się zastanowić jak to skrócić - tak pomyślałby dobry gospodarz. A jak to zrobić? Należy podzielić sprawy na ważne i te które mogą zaczekać nawet 2 lata. Mianowicie ul. Wojska Polskiego ma być modernizowana w tym samym czasie, ale w cyklu 2-letnim. Czy ona jest aż w tak złym stanie, że koniecznie trzeba ją już modernizować? Wydaje się, że nie. Może należałoby fundusze z modernizacji przeznaczyć na budowę nowej drogi (od ul. Wyszyńskiego do szosy Piaseckiej), przez co skrócimy jej cykl budowy, a później można wrócić do modernizacji ul. Wojska Polskiego. Uważam, że jest to ekonomicznie uzasadnione.

Stały Czytelnik

Koledze
Jackowi HUSZALUKOWI
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają przyjaciele
z klubu „OAZA”

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia
Wydajemy rachunki

R-1

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku

zaprasza na program artystyczny pod tytułem

„ZE SZTUKĄ NA TY”

Muzyka - plastyka - taniec

Wykonawcy:

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Świdniku

Wystawa prac grupy Pod Błkitną Paletą pt. „ZIMA”

Świdnicki Teatr Tańca i Baletu

Gościnnie: Teatr Tańca i Baletu MARYSIENKI

Grupa Baletowa Steep Dance z Lublina

Spektakl odbędzie się 21.01.2002 r. o godz. 17.00 w kinie LOT.

Wstęp bezpłatny.

P.U. EKOLER

PROFESJONALNE SPRZĄTANIE:

- domów i mieszkań
- gabinetów lekarskich • pomieszczeń biurowych
- pomieszczeń produkcyjnych • czyszczenie i konserwacja podłóg
- * krystalizacja * akrylowanie

Zapraszamy do współpracy tel. kom. 609 49 56 69 lub (081) 468 92 61

R-98

PODZIĘKOWANIE

Miejski Ośrodek Kultury serdecznie dziękuje wszystkim darczyńcom, dzięki którym Świdnicka szopka bożonarodzeniowa mogła po roku przerwy powrócić na Plac Konstytucji. Pragniemy wyrazić wdzięczność: PK Pegimek i p. prezesowi Rafałowi Zablotnemu, p. Henrykowi Polakowi z firmy Hen-pol, p. prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku - Andrzejowi Cwiekowi, p. prezesowi Krzysztofowi Falencie z firmy Rethmann, p. Bogusławowi Kowalskiemu z firmy Galant, p. Arturowi Pejo, p.p. M. Czarnocie, S. Michalakowi i J. Krukowi z firmy CMK, p. Krzysztofowi Dąbrowskiemu z Zakładu Robot Instalacyjno - Budowlanych, p. prezesowi PEC Czesławowi Rozwadowskiemu, p. Bogusławowi Lewickiemu z Pracowni Artystycznej, p. komendantowi KPP Janowi Sprawce oraz Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży ze Świdnika.

Panu Prezesowi Zablotnemu z PK Pegimek dziękuję również za pomoc przy rozbiórce szopki jak też za jej przechowanie do następnych świąt.

Dziękuję serdecznie wszystkim za udział we wspólnym kołędowaniu przy szopce w Świętego Szczepana, w szczególności chórowi Arion, grupie Rewelersi, zespołowi wokalnemu z MOK i Magdzie Celińskiej.

Dyrektor MOK
Leszek Olechnowicz

Osiedle „Polesie”

mieszkania nowe i w budowie
garaże, lokale usługowe (raty)

Biuro sprzedaży mieszkań:

Świdnik, ul. Stachonia 2 (w nowo oddanym budynku)
tel. 469-23-66



czynne codziennie w godz. 10-18,
soboty i niedziele 10-16

Inwestor: KAMBU sp. z o.o.

20-029 Lublin ul. M. Curie - Skłodowskiej 3

Tel. 441-12-22

R-111

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Paweł Wólkiewicz dookoptowany do listy plebiscytowych kandydatów!

Kupon po raz drugi

Ponownie publikujemy oficjalną listę kandydatów w trzech kategoriach: seniorów, juniorów oraz trenerów, którzy mają szansę zostać laureatami plebiscytu na najlepszych i najpopularniejszych sportowców, a także trenerów Świdnika za rok 2001. Także po raz drugi na naszych łamach znajduje się kupon plebiscytowy, na którym można oddawać głosy na swoich faworytów.

Decyzją Kapituły Plebiscytu, już po ogłoszeniu kandydatur, do listy w kategorii juniorów został dookoptowany Paweł Wólkiewicz. Zawodnik Klubu Pływackiego Avia w minionym roku zdobył między innymi dwa złote medale podczas zimo-

wych mistrzostw Polski juniorów 14-letnich na dystansach 100 i 200 metrów stylem klasycznym.

Przypominamy zasady plebiscytowej elekcji. Głosować należy tylko i wyłącznie na oryginalnych kuponach wyciętych z

Z NICH WYBIERAMY

SENIORZY

• Tomasz Bednaruk, Łukasz Gieresz, Łukasz Misztal i Krystian Zawadzki (piłka nożna) Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” Świdnik • Patryk Dymowski (taekwondo) Klub Taekwondo „Dan” Świdnik • Tomasz Józefacki i Mariusz Kowalski (siatkówka) Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik • Robert Lejko (trial rowerowy) Klub Motorowy „Champion” Świdnik • Tadeusz Lipski (szachy) niestowarzyszony • Mariola Lorenz (pływanie) Klub Pływacki „Avia” Świdnik

JUNIORZY

• Marcin Borowiec, Przemysław Drozd, Michał Maciejewski i Sebastian Orzędowski (piłka nożna) Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” Świdnik • Karolina Chmielewska, Jakub Grzyś i Patrycja Lemieszek (tenis ziemny) Gminno-Powiatowe Towarzystwo Tętnosów w Świdniku • Piotr Fiolek, Rafał Gosik i Jakub Guz (siatkówka) Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik • Mateusz Garbał, Piotr Łazarek, Magda Wójcik i Paweł Wólkiewicz (pływanie) Klub Pływacki „Avia” Świdnik • Paweł Grzesiak, Natalia Ka-

nar i Łukasz Staiński (taekwondo) Klub Taekwondo „Dan” Świdnik • Anna Lapa (lekkoatletyka) Uczniowski Klub Sportowy „Remis” w Świdniku • Mateusz Murat (boks) Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie „Avia” w Świdniku • Łukasz Nowosad (piłka nożna) Ludowy Klub Sportowy „Świdniczanka” Świdnik • Marcin Orzechowski (karate) Lubelski Klub Karate Kyokushin - filia w Świdniku • Karol Serwin (trial rowerowy) Klub Motorowy „Champion” Świdnik

TRENERZY

• Piotr Bernat (taekwondo) Klub Taekwondo „Dan” Świdnik • Leszek Gieresz (karate) Lubelski Klub Karate Kyokushin - filia w Świdniku • Wiesław Kołodziej i Marek Maciejewski (piłka nożna) Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” Świdnik • Krzysztof Lemieszek (siatkówka) Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik • Józef Radziejewicz (boks) Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie „Avia” Świdnik • Krzysztof Serwin (trial rowerowy) Klub Motorowy „Champion” Świdnik • Waldemar Wasil i Konrad Wasik (pływanie) Klub Pływacki „Avia” Świdnik

„Głosu Świdnika” lub z biuletynu „Lokalny Przegląd Siatkarski” wydawanego przed każdym „domowym” meczem pierwszoligowych siatkarzy Avii. Kupon będzie uznany za ważny, jeżeli wszystkie rubryki przeznaczone na nazwiska będą czytelnie wypełnione kandydatami umieszczonymi na oficjalnej liście plebiscytowej i zostanie złożony najpóźniej w **poniedziałek 4 lutego (do godz. 15)**. Kuponu będą przyjmowane w siedzibie redakcji naszego tygodnika oraz w kawiarni klubowej na terenie ośrodka sportowo-rekreacyjnego PZL-Świdnik. Kandydat umieszczony na miejscu pierwszym otrzyma 3 punkty, na drugim – 2 pkt., a na trzecim – 1 pkt. Przed tygodniem omyłkowo wydrukowaliśmy kupon, na którym było po pięć rubryk przeznaczonych na nazwiska seniorów i juniorów. Na tych kuponach, aby także były ważne, wystarczy wypełnić tylko trzy pierwsze rubryki w każdej z kategorii.

Rozstrzygnięcie plebiscytu za rok 2001 nastąpi w sobotę 9 lutego br. na uroczystym **Balu Sportowca** w hali PZL-Świdnik. Cena dwuosobowego zaproszenia na bal wynosi 200 złotych. Szczegółowe informacje na temat rezerwacji miejsc można uzyskać w kawiarni klubowej świdnickiego ośrodka.



NASZE W CETNIEWIE

Na XII Ogólnopolskim Turnieju Nadziei Olimpijskich w Cetniewie startowała siatkarska reprezentacja województwa lubelskiego młodzieży prowadzona przez trenera Jacka Rutkowskiego (pierwszy od lewej w górnym rzędzie). W składzie oprócz dziewcząt z lubelskiego TPS-u i Tomasovii, znalazły się dwie świdniczanki z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Brzeziny” działającego przy Szkole Podstawowej nr 5: Agata Buda (druga od lewej w górnym rzędzie) i Sylwia Dyczkowska (pierwsza od prawej w dolnym rzędzie). Na co dzień podopieczne trener Anny Nowak. W silnie obsadzonych zawodach pierwsze miejsce zajęła Łódź, drugie Szczecin, a nasz zespół został sklasyfikowany na jedenastej pozycji.

AZS Politechnika Warszawa – ASPS Avia Świdnik 0:3

POSZLI ZA CIOSEM

Po udanym początku nowego roku i zwycięstwie nad wyżej notowanym Górnikiem Radlin pierwszoligowi siatkarze świdnickiej Avii sprawili swoim sympatykom kolejny miły prezent. Podopieczni trenera Krzysztofa Lemieszka rozprawili się z warszawskimi „akademikami” udzielając im srogiej lekcji siatkówki. Wygręjając 3:0 (25:22, 25:21, 25:23) zrewanżowali się za porażkę 2:3 poniesioną w pierwszej rundzie na własnym parkiecie. Cały zespół zasłużył na słowa uznania, a w roli profesora wystąpił kapitan złotonośnych Marcin Ogonowski. Praktycznie w tym dniu robił na siatce wszystko co chciał.

Avia: Ogonowski, Kowalski, Czornecki, Józefacki, Podpora, Chadała, Janora (libero) oraz Halabuda.

Nasi siatkarze bez wątpienia rozebrali w stolicy jedną z najlepszych partii w tym sezonie. Przystąpili do gry niezwykle skoncentrowani i na efekty nie trzeba było długo czekać. Już na początku pierwszego seta objęli zdecydowane prowadzenie 7:2. Później gra się nieco wyrównała. Od stanu 15:15 częścieli zwyciężyli punktować gospodarze. Na zwycięstwie przy stanie 20:18 dla Politechniki świdniczanin rozpoczął skuteczny finisz czym w końcu nieomal zdeklarowali przeciwników. Druga odsłona była najbardziej wyrównana, a walka toczyła się „punkt za punkt”. Przy prowadzeniu miejscowych 15:13 coraz lepiej zaczął funkcjonować nasz blok. Po za tym

świdniczanin zaczęli grać niezwykle konsekwentnie w przyjęciu i ataku. Efektem takiej postawy była coraz większa przewaga i wygrana 25:21. W ostatniej partii AZS przewodził aż do stanu 22:21, ale i tak „ostatnie słowo” należało do Avii. Jak wynika z układu tabeli, po tym zwycięstwie naszym siatkarzom do utrzymania ligowego bytu, wobec kolejnej porażki Resovii, wystarczy już tylko praktycznie jedno zwycięstwo. Może już w spotkaniu z AZS Opole, które odbędzie się w najbliższą sobotę 19 stycznia (godz. 17) w świdnickiej hali?

Zakończyły się rozgrywki zasadniczej części sezonu w siatkarskiej III lidze. W grupie A udanie występowała Avia II, która po ostatnim zwycięstwie nad LZS Telatyn 3:0 (25:23, 25:21, 25:13) upla-

sowała się na drugiej pozycji i wraz z lubelskim Cukrownikiem awansowała do dalszych gier o II ligę. W grupie B szukała ta nie udało się MKS Wulkanowi. Świdniczanin, aby realnie myśleć o zajęciu lokaty w pierwszej „dwójce” musieli bez straty seta zwyciężyć Orletem Łuków. Nasi siatkarze co prawda wygrali, ale „tylko” 3:2 (27:29, 19:25, 25:20, 25:18, 15:12) i ostatecznie uplasowali się na trzeciej pozycji przerywając rywalizację z konkurentami do awansu jedynie gorszym bilansem setów. Już w najbliższą sobotę cztery najlepsze zespoły z obu grup rozpoczną rywalizację między sobą. Pierwszym rywalem rezerw Avii będą lukowski Orleci. Natomiast nazajutrz świdniczanin rywalizować będą na wyjeździe z Cisami Naleczów. Siatkarzom Wulkanu pozostała walka o piąte miejsce w województwie lubelskim na szczeblu III ligi. Ich rywalem będzie Tempo II Chelm, a pierwsze spotkanie dwumeczu obu zespołów odbędzie się 9 lutego w Chelmie, rewanż dwa tygodnie później w Świdniku.

W meczach wojewódzkiej ligi juniorów Avia uległa w Piotrowicach Cisom Naleczów 2:3 (19:25, 25:15, 20:25, 25:22, 15:9) i pokonała w Bystrzycy Piast Łuszczyków 3:1 (25:10, 20:25, 25:20, 25:12).

KUPON PLEBISCYTOWY

Na najlepszych i najpopularniejszych sportowców oraz trenerów Świdnika w roku 2001

SENIORZY

- 1)
- 2)
- 3)

JUNIORZY

- 1)
- 2)
- 3)

TRENERZY

- 1)
- 2)
- 3)

Imię i nazwisko

Adres (telefon)



Klub Inicjatyw Gospodarczych

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA



Z życia szkół • z życia szkół • z życia szkół • z życia szkół • z życia szkół • z życia szkół

Centrum Multimedialne w „Bronku”

Szkoła nowego wieku

W ramach projektu „Pracownia internetowa w każdej szkole”, w 2001 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpoczęło pilotaż wyposażania szkół ponadgimnazjalnych w pracownię internetowe. Dotyczy on - w skali całego kraju - jednego liceum ogólnokształcącego w każdym powiecie. W powiecie świdnickim na wniosek Starostwa Powiatowego i Kuratorium Oświaty w Lublinie, pracownię otrzymało I LO im. W. Broniewskiego w Świdniku.

14 grudnia w I LO w obecności wicestarosty Kazimierza Szczygły i naczelnika wydziału oświaty Beaty Stasiak, odbyło się uroczyste otwarcie komputerowej pracowni internetowej oraz Szkolnego Centrum Multimedialnego. Całość składa się z 15 multimedialnych stanowisk komputerowych i serwera sieciowego w pracowni oraz 4 zestawów komputerowych w Centrum. Wszystkie komputery połączone są siecią lokalną z możliwością korzystania z internetu z każ-



dego stanowiska. Ogromne możliwości daje multimedialne centrum informacji. Jego użytkownik ma możliwość nauczania się wyszukiwania informacji w sposób celowy, poznania miejsc w sieci, które umożliwiają i ułatwiają skorzystanie z jak największej ilości informacji, wirtualnego zwiedzania

miejs. Nauczycielom umożliwi prowadzenie zajęć edukacyjnych, korzystanie ze specjalnych witryn www, współpracę z innymi szkołami podobnego typu, rozbudowę platformy szkolnej. Pracownia cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży.

Sławomir Myk

Po laury do Płocka

Już po raz piąty młodzież naszego miasta uczestniczyła w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim im. Władysława Broniewskiego w Płocku. Tegoroczny konkurs oprócz twórczości W. Broniewskiego poświęcony był C.K. Norwidowi. Każdy z uczestników przygotował po jednym z utworów obydwu poetów. Świdnik reprezentowała czwórka recytatorów i możemy pochwycić się faktem, że wszyscy zostali dostrzeżeni. Maria Procnal z II LO im. K.K. Baczyńskiego zdobyła III miejsce, a Justyna Ikwany i Agnieszka Złotucha z I LO im. W. Broniewskiego oraz Magda Nowak z II LO otrzymały wyróżnienia. W tym roku nie przyznano I nagrody co podwyższa rangę osiągnięć świdnickiej młodzieży, która zdominowała konkurs. Biorąc pod uwagę przygotowania, szkolne eliminacje, w których w każdym roku uczestniczy coraz więcej młodzieży, jest szansa na to, by w Świdniku rozwijała się kultura żywego słowa.

Magda



Maria Procnal z II LO im. K.K. Baczyńskiego zdobyła III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim im. Władysława Broniewskiego w Płocku.

Fot. Sławomir Socha

Rozmowa z Marią Gulanowską, radną miejską działaczką na rzecz ochrony zwierząt, zwolenniczką utworzenia schroniska dla bezdomnych czworonogów

Nie uciekniemy przed tym problemem

• Dwa lata temu znalazła się Pani w grupie osób zaangażowanych w budowę schroniska w Krzesimowie. Dlaczego nie udało się doprowadzić tego projektu do końca?

- Rzeczywiście, uczestniczyłam w dwóch czy trzech spotkaniach z udziałem, m.in. powiatowego lekarza weterynarii, zastępcy starosty, przedstawicieli sanepidu oraz Urzędu Miejskiego. Pojawiała się wtedy możliwość, zaadaptowania na potrzeby schroniska gajówki należącej do Nadleśnictwa Świdnik, które zgodziło się wydzielić obiekt za symboliczną kwotę na okres 10 lat. Dyskutowaliśmy nad różnymi technicznymi aspektami, m.in. powołaniem międzygminnego podmiotu odpowiedzialnego za pracę schroniska. Wydawało mi się, że jesteśmy blisko pozytywnego załatwienia sprawy. Ostatecznie prace utknęły w martwym punkcie. Przyczyniły się do tego ubiegłoroczne wybory parlamentarne. Drugim powodem był list powiatowego inspektora weterynarii do wójta gminy Melgiew, na terenie której stoi krzesimowska gajówka, w którym ponaglał władze Melgiew do utworzenia schroniska. Te z kolei uniósł się honorem i odpowiedział, że problem rozwiąza po swojemu. Jednak dotychczas nie rozwiązały.

• Mijają kolejne miesiące i nadal nie widać szans na rychłe utworzenie schroniska. Czy nie sądzi Pani,

że potrzebne jest nagłośniecie tej sprawy, by zyskać większy nacisk społeczny?

- Oczywiście. Optymizmem napawa mnie fakt, że losom bezdomnych zwierząt coraz bardziej przejmują się dzieci i młodzież świdnickich szkół. Zaproszono mnie na przykład do Gimnazjum nr 2 na godzinę wychowawczą, poświęconą tej tematyce. Uczniowie gotowi byli napisać list do Urzędu Miejskiego, aby przyspieszyć prace nad budową schroniska. Twierdziłam, że nie mogą patrzeć na walające się zwierzęta. Opowiadali o przypadkach ich złego traktowania. Mam sygnały, świadczące o tym, że wielu młodych ludzi chciałoby opiekować się zwierzętami w schronisku na zasadzie wolontariatu. Poza tym naszymi sprzymierzeńcami są świdnicki weterynarz, właściciele sklepów zoologicznych, przedstawiciele niektórych firm i sklepów. Gmina także rozumie wagę problemu. Tego potencjału nie wolno zmarnować. Niestety, trudno dostrzec zaangażowanie radnych w sprawy właściwego traktowania zwierząt. Z ich ust słyszę zazwyczaj słowa - trzeba najpierw zaradzić ludzkiej biedzie. Nie zgadzam się z takim podejściem. Naszym obowiązkiem jest pomagać wszystkim cierpiącym i potrzebującym istotom. Za utworzeniem schroniska przemawiają również inne względy, choćby finansowe oraz fakt, że okolice schroniska w Chelmie, Lublinie i Lubartowie są już przepelnione. Nie uciekniemy przed tym problemem.

• Co Pani zamierza jeszcze zrobić w tej sprawie?

- Podczas sesji Rady Miasta zgłoszę interpelację, aby dowiedzieć się ile pieniędzy kosztowało dotychczas gminę odławianie psów. Te pieniądze nie spływają przecież do gminnej kasy. Tylko w ubiegłym roku wydaliśmy około 40 tys. zł. Z wstępnych obliczeń dokonanych 2 lata temu wynikało, że niewiele więcej



Fot. Sławomir Socha

pieniędzy trzeba byłoby wyłożyć na budowę schroniska w Krzesimowie. Dojrzałam już do tego, aby nas - grupę ludzi zaangażowanych w tę sprawę - budowy schroniska - zarejestrować jako stowarzyszenie. Wtedy moglibyśmy wywierać skuteczniejszy nacisk. Poza tym staram się wykorzystywać w sprawie organizacji schroniska wszelkie nadarzające się okoliczności...

• Na przykład?

- Obecnie jedna z firm chce przejąć dom kultury w budowie. W ofercie zobowiązała się, że wykona za darmo parę inwestycji dla miasta. Naciskałam, aby jedną z nich było wybudowanie schroniska. O tej sprawie nie można oczywiście powiedzieć jeszcze nie konkretnego ani zobowiązującego, lecz stanowi ona dla nas jakieś wyjście. Cały czas mam nadzieję, że sprawę schroniska dla zwierząt uda się w końcu doprowadzić do szczęśliwego końca.

Rozm. (sls)

5 lat bojów o utworzenie ośrodka, a teraz

Walka o przetrwanie

Do akcji "Serce dla Świdnika" przylączyły się także dzieci z Kuratorskiego Ośrodka Pracy z Młodzieżą. Zastaliśmy je podczas przygotowań do zajęć plastycznych pod hasłem "Święta moich marzeń". Nastroje w ośrodku były jednak niezbyt radosne i świąteczne. Okazało się bowiem, że tej pozytywnej i potrzebnej w naszym środowisku instytucji grozi likwidacja. Sad Rejonowy w Lublinie, gospodarz ośrodka, przeżywa problemy finansowe i nie płaci pobrań pracownikom w Świdniku od października ubiegłego roku. Z trudem uregulował opłaty za czynsz i media za 2001 rok. Co będzie w tym roku - nie wiadomo.

O powstanie takiej instytucji w naszym mieście walczono 5 lat. Zależnie od postanowień sądu przebywa w nim 15-20 dzieci. - Oprócz zajęć terapeutycznych korzystają one z pomocy w odrabianiu lekcji i uzupełnianiu zaległości w nauce - mówi Mariusz Węś, prowadzący ośrodek. - Znajdują ją u współ-

pracujących z nami nauczycieli języka polskiego, języków obcych i chemii. Nad dziećmi czuwa czterech kuratorów zawodowych, wolontariuszka-studentka psychologii, terapeuta oraz instruktor prowadzący zajęcia w modelarni. Dzięki otrzymaniu używanych komputerów zaplanowaliśmy zajęcia informatyczne.



Fot. Sławomir Socha

Podziękowanie za serce

Tradycyjnie w grudniu, zarząd Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”, zorganizował wspólne spotkanie działaczy z osobami wspierającymi fundację. Lista wspomagających jest długa. Zaproszenia przygotowane przez dzieci ze świetlicy funkcjonującej przy Komitecie SOS, wysłano do 50 osób i instytucji. Urszula Radek, przewodnicząca Komitetu Pomocy SOS, podsumowując roczną działalność i dziękując przybyłym na spotkanie powiedział, że bez pomocy osób prywatnych i sponsorów, ich wielkich i wrażliwych serc nie mogliby pomagać i wspierać potrzebujących. Wszystkie co zorganizowano, to wspólna zasługa sponsorów i wolontariuszy z Komitetu. Wszyscy zaproszeni goście otrzymali dyplomy z podziękowaniem i upominki przygotowane przez dzieci - podopiecznych Komitetu Pomocy SOS.

Wielcy soliści Wielkiej Orkiestry

W minioną niedzielę, 13 stycznia po raz dziesiąty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiański. Tym razem zbierano pieniądze na rzecz dzieci z wadami wrodzonymi. Dzięki Świdnikowi Orkiestra wzbogaciła się o 25 623 zł i 1 grosz. Tyle w sumie pieniędzy zebrano podczas ulicznej kwesty i licytacji złotego serduszka, nie licząc obcych walut i biżuterii.

Od wczesnych godzin rannych na świdnickich ulicach przybywało coraz więcej małych czerwonych serduszek. To znak, że do akcji wkroczyło 39 wolontariuszy, zbierających złotówki do specjalnych teksturowanych puszek. Nie narzekali na brak chętności, spotykając się z sympatią przechodniów oraz powszechnym poparciem dla akcji.

O godz. 14 w klubie „Stara Iskra” rozpoczęły się występy zespołów muzycznych, m.in. ze Spółdzielczego Domu Kultury, Miejskiego Ośrodka Kultury, Helicopters Brass Orchestra i innych. W przerwach między występami odbyły się licytacje gadżetów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Złote serduszko oznaczone numerem 484 zlicytowało za sumę 1500 zł świdnicki przedsiębiorca Artur Zablotny. - Mam dwie córki -



Fot. Sławomir Socha

Artur Zablotny prezentuje wycelowane przez siebie złote serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

powiedział po licytacji - które dzięki Bogu nie chorowały. Nie musiałem więc korzystać z pomocy wielkiej Orkiestry, ale gdy chodzi o tak szczytny cel, to nie mogę stać z boku. Załuję tylko, że licytacja nie była ostrzejsza. W ubiegłym roku serduszko zlicytowano za 2500 zł. To chyba obrazuje kiepską sytuację finansową społeczeństwa.

Wśród osób uczestniczących w akcji Jurka Owsiański była również Wiesława Drozd z sześciolletnią wnuczką Nikolą (na zdjęciu obok), która urodziła się z wadą serca. Gdy Nikola miała niespełna trzy lata została zoperowana w Centrum Zdrowia Dziecka. Podczas zabiegu lekarze korzystali ze sprzętu zakupionego przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. - Dzięki tej akcji moja wnuczka żyje - mówi pani Wiesława. Dziś chodzi do przedszkola, jest wesela, może bawić się z rówieśnikami. Jestem wdzięczna Jurkowi Owsiańskiemu. W dowód wdzięczności pani Wiesława podarowała organizatorom album „Pięć wieków malarstwa polskiego”, zaś Nikola świątecznik w kształcie serduszka. Dary te znalazły również nabywców podczas licytacji.

Wszystkie pieniądze były na bieżąco liczone przez pracowników PEKAO SA. Łącznie zebrano 25 623 zł 1 gr, około 50 kg bilonu z obcych walut, 3 banknoty stułotowe o wartości numizmatycznej oraz biżuterię: 4 łańcuszki (1 złoty i 3 srebrne), srebrną bransoletkę, 8 kolczyków (2 złote i 6 srebrnych) oraz 3 pierścionki (2 srebrne i 1 złoty). (sls)

dan

Oszczędne odśnieżanie

Nadal odbieramy uwagi czytelników na temat odśnieżania w Świdniku. Generalnie panuje opinia, że łatwiej poruszać się po chodnikach i ulicach sprzątanym przez Pegimek. Lód i śnieg został z nich szybko usunięty.

Andrzej Cwiek, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej: „Właściwie wszystkie ulice są przejezdne i chodniki odśnieżone. Rzeczywiście może nie tak dokładnie, jak na terenach komunalnych. Warto jednak pamiętać, że Pegimek, dysponując większą ilością sprzętu i ludzi, odśnieża około 1/4 miasta. Spółdzielnia Mieszkaniowa nie może pozwolić sobie na znaczne zwiększenie środków na zimowe utrzymanie dróg. Wprawdzie administracja mogłaby dozwoląc zatrudnić kilka osób lub wynająć potrzebny sprzęt, musimy jednak liczyć się z kosztami. Tak szeroko reklamowane zatrudnianie spółdzielców mających zaległości w płaceniu czynszu to tylko propaganda. W praktyce nie jest to takie proste. Potrzeba do tego solidnych ludzi, którzy dobrze wykonają zleconą pracę. Należy zapewnić im szkolenie, odpowiedni sprzęt.

Największe problemy z odśnieżaniem sprawiają nam parkingi oraz uliczki, na których stoją samochody.

dan

Te miejsca należałoby odśnieżać ręcznie, a nie mamy aż tylu pracowników. Pługiem trudno przejechać, w obawie o uszkodzenie samochodów.”

d

Spółdzielnia na swoim

Dokoczenie ze str.1

ul. gen. Maczka. W sumie, około pięćdziesięciu lokali SM zostało wydzielonych zgodnie z nową ustawą. Uprawnomocni się też uchwały na hotelowce przy ul. Konopnickiej i ul. Tuwima. Możemy więc sprzedawać również mieszkania. Myślę, że jesteśmy jedną z pierwszych spółdzielni, które zawarły akty notarialne.

Mamy też przygotowany, uzgodniony i zaakceptowany przez Radę Nadzorczą, projekt nowego statutu SM. Jego sporządzenie było konieczne w związku z wprowadzaniem zmianami własnościowymi. Czekamy teraz na nowe Prawo Spółdzielcze. Jeżeli nie zostanie ono uchwalone do czasu odbywania się zebrań grup członkowskich, czyli przełomu maja i czerwca, statut zostanie w obecnej formie zatwierdzony.

BIURO RACHUNKOWE

- Książki przychodów i rozchodów
- rozliczenia z ZUS i US
- ryczałt
- sprawy kadrowo-pracownicze

Tel. 468-33-76
kom.0 692 276-663